

TOMASZ PUCZYŁOWSKI

MANEWRY Z ZASADNEJ STWIERDZALNOŚCI I TEST NA IMPLIKATURĘ KONWERSACYJNĄ

WSTĘP

Niektórzy autorzy twierdzą (ADAMS I STECKER 1994; ADAMS, FULLER I STECKER 1997; ADAMS I DIETRICH 2004; ADAMS I FULLER 2007), że powodem błędnego przekonania o fałszywości zdań fikcyjnych,¹ jak np.

(1) Sherlock Holmes jest łysy,

nie jest to, że zdania te stwierdzają coś, co nie ma miejsca, lecz że ich asercja implikuje konwersacyjnie jakiś fałsz². Podobnie wyjaśniają oni również błędne przekonanie o prawdziwości tego rodzaju wypowiedzi – odpowiadać ma za to prawdziwy sąd będący implikaturą konwersacyjną asercji tego typu zdania, błędnie uznany za jego treść semantyczną. Ogólnie bowiem, aby zdanie typu $\lceil N \text{ jest } P \rceil$ było prawdziwe, nominat imienia N musi mieć własność wyrażaną przez predykat $\lceil \text{jest } P \rceil$; gdy zaś nominat tej nazwy nie będzie miał

Dr hab. TOMASZ PUCZYŁOWSKI – adiunkt w Zakładzie Logiki Filozoficznej, Wydział Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego; adres do korespondencji: Krakowskie Przedmieście 3, 00-047 Warszawa; e-mail: tomasz.puczykowski@uw.edu.pl, ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8294-4811>.

¹ Przez zdanie fikcyjne rozumiem zdanie, w którym użyta jest nazwa fikcyjna, w założeniu zwolenników tego poglądu – pusta, stworzona i użyta na potrzebę pewnej fikcji, np. literackiej.

² Przez implikowanie konwersacyjne rozumiemy za Paulem Gricem (1989, 30-31):

O kimś, kto mówiąc (lub zachowując się tak, jakby mówił), że p , implikował, że q , można powiedzieć, że implikował konwersacyjnie, że q , jeśli założy się, że:

- (1) przestrzega maksym konwersacyjnych, a przynajmniej (ZW) [Zasady Współpracy];
- (2) przypuszczenie, iż jest świadomy (czy też uważa), że q , jest niezbędne po to, by jego powiedzenie (lub zachowywanie się tak, jakby głosił), że p , było niesprzeczne z tym założeniem [tj. z (1)];
- (3) mówiący sądzi (i oczekuje, że słuchacz uzna, iż tak sądzi), że słuchacz jest w stanie uświadomić sobie, choćby intuicyjnie, że przypuszczenie z punktu (2) jest konieczne.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

tej cechy, zdanie będzie fałszem³. A zatem warunkiem koniecznym posiadania wartości logicznej przez takie zdania jest istnienie nominatu N . W sytuacji, w której podmiotem gramatycznym takiego zdania jest nazwa fikcyjna, zdanie pozbawione będzie wartości logicznej. Jeśli więc wydaje się inaczej, to – jak utrzymują autorzy – odpowiada za to błędne uznanie implikatury konwersacyjnej generowanej przez asercje zdań fikcyjnych za treść semantyczną tych wypowiedzi.

Inni badacze (np. HAZLETT 2010, 2012) głoszą, że ze zdań przypisujących wiedzę propozycjonalną o postaci \lceil Podmiot A wie, że p \rceil , przykładowo,

(2) Jan wie, że Warszawa jest stolicą Polski

nie wynika prawy ich argument, czyli, w tym wypadku, że zdania (2) ma nie wynikać:

(3) Warszawa jest stolicą Polski⁴.

Zdanie (3) – dokładniej sąd przez nie wyrażany – stanowić ma jedynie element implikowanej pragmatycznie ogólnej treści asercji (2); mianowicie, asercja (2) ma konwersacyjnie implikować sąd wyrażany przez (3). Możliwe jest więc, że (3) będzie prawdą, zaś (2) fałszem. Tymczasem – jak utrzymuje większość epistemologów – wiedza propozycjonalna to przynajmniej uzasadnione i *prawdziwe* przekonanie: osoba A wie, że p , tylko jeżeli (i) jest tak, że p , (ii) A uważa, że p oraz (iii) przekonanie A , że p jest uzasadnione. W szczególnym więc wypadku, gdyby (3) okazało się fałszem, atrybucja wiedzy (2) nie mogłaby być prawdziwa – wiedza jest bowiem aletyczna, tzn. wiedzieć można tylko to, co jest prawdą. Twierdząc jednak, że sąd wyrażany przez (3) stanowi jedynie treść konwersacyjnie implikowaną przez asercję (2), a nie część jej treści semantycznej, przeciwnik aletycznego charakteru wiedzy dopuszcza możliwość prawdziwości (2) przy jednoczesnej fałszywości (3).

Podobnie, niektórzy filozofowie (EMERY I HILL 2017; por. WILLIAMSON 2018; por. SENDŁAK 2021) utrzymują, że asercja nierzeczywistych okresów warunkowych z niemożliwym poprzednikiem jest zawsze prawdziwa (na mocy warunków prawdziwości dla zdań nierzeczywistych zaproponowanych

³ Ujęcie quasi-cudzysłowami „ \lceil ” i „ \rceil ” wyrażenia zawierającego zmienną (np. zdaniową, nazwową, predykatową itp.) pozwala wstawić (w przeciwieństwie do ujęcia go za pomocą zwykłego cudzysłowu) w miejsce tej zmiennej dowolne wyrażenie o odpowiedniej kategorii składniowej (zdanie w sensie logicznym, nazwę, predykat itp.) (CAPPELEN, LEPORE I MCKEEVER 2023, par. 6.3; MARCISZEWSKI 1987, 220).

⁴ Ze zdania A wynika zdanie B zawsze i tylko wtedy, gdy na mocy reguł znaczeniowych języka, w którym sformułowane są A i B , nie może być tak, aby A było prawdziwe a B – fałszywe.

przez Davida Lewisa 1973), zaś przekonanie o fałszywości niektórych zdań tego typu związana jest z tym, że ich asercja generuje fałszywą implikaturę konwersacyjną. Przykładowo, poniższy nierzeczywisty okres warunkowy z niemożliwym poprzednikiem może wydawać się fałszywy:

(4) Gdyby Juliusz Cezar był Napoleonem, to by pisał po japońsku.

Jeśli więc wydaje się inaczej, to jest tak – zdaniem wspomnianych autorów – tylko dlatego, że asercja (4) konwersacyjnie implikuje pewien fałsz.

Czy faktycznie tak jest? Czy w wypadku asercji wspomnianych zdań można mówić, że ich asercje mają takie a nie inne implikatury konwersacyjne? W niniejszej pracy chciałbym zaproponować możliwy test na implikatury konwersacyjne mający na celu ułatwić odpowiedź na te pytania. Za jego pomocą wykazę, że przytoczone wyżej twierdzenia wymienionych badaczy są wątpliwe.

1. MANEWRY Z ZASADNEJ STWIERDZALNOŚCI

Powyżej przytoczone twierdzenia sformułowane są we współcześnie toczonych na gruncie analitycznej filozofii dyskusjach dotyczących, odpowiednio,

a) filozofii fikcji, gdzie jednym z problemów jest status logiczny zdań fikcjonalnych; niektórzy zwolennicy irrealizmu w kwestii fikcji przekonują, że zdania tego rodzaju pozbawione są jakiegokolwiek wartości logicznej, a pozor, że ją mają, wyjaśniają, wskazując na implikatury konwersacyjne asercji zdań fikcjonalnych – ocena takich wypowiedzi jako prawdziwych (lub fałszywych) to, zdaniem wzmiankowanych badaczy, konsekwencja tego, iż za ich treść semantyczną brany jest prawdziwy (resp. fałszywy) sąd implikowany konwersacyjnie przez osobę dokonującą asercji takiego zdania. I tak, za pozorną fałszywość (1) odpowiadać ma sąd wyrażany przez $[D \text{ był łysy}]$, gdzie D reprezentuje pewną deskrypcję związaną z postacią literacką określaną jako „Sherlock Holmes”⁵.

⁵ Przytoczmy charakterystyczny fragment z (ADAMS I FULLER 2007, 450):

On our view, then, when we utter the sentence

(1a) Santa Claus is F

the name ‘Santa Claus’ lacks a meaning and the proposition that is expressed by the sentence is the incomplete, or gappy, proposition $\langle ______, \text{being F} \rangle$, which is neither true nor false. In uttering (1a), however, we also pragmatically imply (or implicate) complete propositions such as that

b) problemu aletycznego statusu wiedzy; niektórzy badacze (BRICKER 2019; BUCKWALTER I TURRI 2020a, 2020b; GROBLER 2001; HAZLETT 2010, 2012; POPOVIC 2020) utrzymują, że wbrew rozpowszechnionemu wśród filozofów i językoznawców pogładowi, wiedza propozycjonalna nie implikuje logicznie prawdziwości swego przedmiotu, tj. ze zdań \lceil Osoba A wie, że p \rceil nie wynika prawdziwość p ⁶. Niektórzy zwolennicy niefaktywnego ujęcia wiedzy (HAZLETT 2010, 2012) wskazują, że pozór faktywności czasownika „wie, że” ma źródło w tym, iż wszelkie atrybucje przypisujące komuś wiedzę będą konwersacyjnie implikować prawdziwość sądu wyrażającego to, co dana osoba miałaby wiedzieć. Z tego powodu w pewnych sytuacjach nie będą wewnątrznie sprzecznymi zdania w rodzaju

(5) Kiedyś ludzie wiedzieli, że p , ale dziś okazuje się to nieprawdą

(6) Dziś wiemy, że p , ale – kto wie – może kiedyś naukowcy wykażą, że się myliliśmy

choć, jak przyznają zwolennicy takiego podejścia, zazwyczaj rzeczywiście z zasadnej asercji $\lceil A$ wie, że p \rceil można wnioskować o prawdziwości p – ale tylko dzięki założeniu o kooperatywnym postępowaniu nadawcy takiej wypowiedzi, a nie z uwagi na samo znaczenie semantyczne takiego zdania. Wydaje się, że przeciw takiej niefaktywnej koncepcji wiedzy można wysunąć bardzo prosty zarzut. Mianowicie, gdyby była ona zasadna, to zdania jak

(7) Jan wie, że p , ale nie- p

nie byłyby wewnątrznie spreczne – a takimi się wydają. Zwolennicy niefaktywnego ujęcia wiedzy, jak Alan Hazlett, zgadzają się, co do tego, iż (7) takim może się wydawać, jednak wskazują, że (7) może być prawdziwe (podobnie jak paradoksalne zdanie Moore’a $\lceil p$, ale nie sadzę, że p \rceil), a pozór jego fałszywości wyjaśnić można inaczej. Ich zdaniem wrażenie sprzeczności związane jest z tym, że dokonując asercji (7), wyraża się – poprzez mechanizm implikowania konwersacyjnego – pewną sprzeczność: mianowicie nadawca z jednej strony – mówiąc, że ktoś, Jan, coś wie – przypisywałby sobie wiedzę (na zasadzie tzw. dwupodmiotowości tego rodzaju zdań), jak

there is a jolly fat man who lives at the North Pole and delivers presents to children on Christmas day and who is F. This mechanism by which such implicatures are conveyed are those of associated descriptions and Gricean pragmatic conveyance (GRICE 1989).

⁶ Zob. PALCZEWSKI 2015 – tu interesujące i obszerne omówienie debaty poświęconej tej kontrowersji. Zob. również BRICKER 2022, 263-265; GOH I CHOO 2022.

również konwersacyjnie implikowałby (z uwagi na asercję tego, że $\lceil \text{nie-}p \rceil$), że nie wie, czy p .

c) semantyki okresów nierzeczywistych, czyli zdań typu $\lceil \text{Gdyby } p, \text{ to } q \rceil$, gdzie p i q reprezentują zdania w sensie logicznym. Wedle znanej eksplikacji warunków prawdziwości tego typu zdań sformułowane w ramach semantyki światów możliwych (LEWIS 1973, 16; WILLIAMSON 2018) takie zdanie jest prawdziwe (w określonym świecie możliwym m) zawsze i tylko wtedy, gdy alternatywnie spełnione są dwa warunki: 1. Nie ma świata dostępnego z m , w którym p byłoby prawdziwe, albo 2. istnieje pewien p -świat (tj. świat, w którym p jest prawdziwe) dostępny z m , w którym prawdziwe jest q , a który jest bardziej podobny do m niż dowolny p -świat dostępny z m , w którym q jest fałszywe. W świetle takiej propozycji, każdy nierzeczywisty okres warunkowy z niemożliwym poprzednikiem będzie prawdziwy. Skoro bowiem w żadnym świecie możliwym nie jest prawdą, że $2 + 2 = 5$, to w takim razie dowolne zdanie warunkowe o postaci

(8) Gdyby $2 + 2 = 5$, to

będzie – w świetle takiej semantyki – prawdziwe. To zaś wydawać się może wątpliwe: wszak nie wydaje się takim choćby

(9) Gdyby $2 + 2 = 5$, to Warszawa byłaby stolicą Polski.

Za pozorną fałszywość (9) odpowiadać ma – zdaniem obrońców tzw. ortodoksyjnej analizy takich okresów nierzeczywistych (EMERY I HILL 2017) – fałszywa implikatura konwersacyjna generowana przez asercję (9): mógłby nią być sąd, wedle którego fałszywy matematyczny stan rzeczy $2 + 2 = 5$ miałby być powodem tego, że Warszawa jest stolicą Polski – który jest oczywistym fałszem.

Przywołanie takiej lub innej implikatury konwersacyjnej ma być próbą odparcia zarzutów wskazujących na to, że dana koncepcja semantyczna i ocena na jej gruncie określonej wypowiedzi jest niezgodna z intuicyjną oceną wartości logicznych ocenianych zdań. Wskazuje się przy tym na to, że odróżnienie treści literalnej i tej pragmatycznie implikowanej może niekiedy przysparzać kłopotów, co skutkować ma przypisaniem wartości logicznej zdaniu, jaką ma sąd implikowany konwersacyjnie przez jego asercję. Tego typu praktykę – określaną przeze mnie mianem *obrony implikaturowej* – dostrzegł np. Keith DeRose w sporze o zmienność kontekstualną atrybucji wiedzy i określił ją „manewrem z zasadnej stwierdzalności” (DEROSE 1998, par. 8-10; 2002, par. 1.2-5). Zdaniem niektórych zwolenników inwariantyzmu, mówiąc

w pewnym uproszczeniu, wartość logiczna zdań przypisujących wiedzę określone podmiotowi nie zmienia się wraz ze zmianą kontekstu asercji takich atrybucji. Jeżeli o określonym podmiocie można prawdziwie orzec $\lceil A \text{ wie (w chwili } t), \text{ że } p \rceil$, to zdanie takie będzie prawdziwe w każdym innym kontekście. Wedle stanowiska kontekstualistycznego zaś, wartość takiej wypowiedzi może się zmieniać. Przykładowo, może być ona prawdziwa w kontekście, w którym przyjęto niskie standardy na uzasadnienie wymagane do wiedzy, fałszywa zaś w kontekście sceptycznym, w którym oczekuje się np. wykluczenia wszelkich zgłoszonych wątpliwości wobec tego, czy faktycznie jest tak, że p , w tym tej np. że jest się zwodzonym przez złośliwego demona lub jest się tylko mózgiem w naczyniu, któremu tylko wydaje się, że postrzega świat empiryczny. Zwolennik kontekstualizmu zauważa, że choć niekiedy prawdziwa jest atrybucja w rodzaju

(10) Jan wie, że za ogrodzeniem jest zebra,

to w innym – gdy np. Jan zapytywany o to, czy potrafi wykluczyć, że jest to tylko pomalowany w pasy muł, udziela przeczącej odpowiedzi – prawdziwość takiej asercji jest wątpliwa. Tym bardziej byłaby wątpliwa, gdyby Jana postawić przed zadaniem wykluczenia hipotezy złośliwego demona, za sprawą którego wydaje mu się, że istnieje świat zaludniony przez ludzi, zebry i muły. Można bowiem prawdziwie przypisać podmiotowi wiedzę (w danym kontekście) za pomocą typowej atrybucji typu $\lceil A \text{ wie, że } p \rceil$, tylko gdy ma się w takich okolicznościach dane wskazujące, że podmiot może skutecznie wykluczyć wyrażoną w tym kontekście wątpliwość. Możliwość wykluczenia postawionych przed podmiotem wątpliwości wydaje się bowiem warunkiem koniecznym poprawnego przypisania mu wiedzy. Inwariantysta, broniąc swojej teorii, może argumentować, że sąd wskazywany jako konsekwencja atrybucji wiedzy przez kontekstualistów jest wyłącznie tym, co jej asercja konwersacyjnie implikuje (BLACK 2008; RYSIEW 2001)⁷. Zgodzić się może z tym, że aby wiedzieć, należy być w stanie wykluczyć wątpliwości, ale zauważy, iż dotyczy to tylko wątpliwości istotnych – te zaś nie muszą być tymi, które zostały faktycznie wyrażone w kontekście sceptycznym⁸. Innymi słowy,

⁷ Szczegółowe omówienie manewru z zasadnej stwierdzalności w sporze między kontekstualizmem a inwariantyzmem zob. PALCZEWSKI 2014.

⁸ Przykładowo, zwolennik inwariantyzmu, Patrick RYSIEW, stwierdza (2001, 488-490):

I intend to locate the phenomena posited by the contextualist—context-sensitivity, a shift in truth conditions and truth values, and so forth—at the level of what’s (pragmatically) imparted by utterances of knowledge-attributing sentences, rather than at the level of what those sentences literally express. (...) the mere mentioning of a certain not-p alternative, or the mere fact that the

według inwariantysty stosującego obronę implikaturową, w kontekście sceptycznym asercja zdania prawdziwego (10) konwersacyjnie implikuje pewien fałsz – mianowicie to, że podmiot jest w stanie wykluczyć hipotezę złośliwego demona: taka jednak wątpliwość, choć obecna w kontekście sceptycznym, nie musi być wcale wątpliwością istotną dla atrybucji wiedzy. To, że Jan potrafi wykluczyć w danym kontekście sceptycznym zgłoszoną wątpliwość, jest tylko implikaturą konwersacyjną asercji (10), nie zaś jej konsekwencją. Z tego więc powodu – fałszywej implikatury – (10) wydaje się w sceptycznym kontekście fałszywe.

Jak zauważył DeRose, manewr z zasadnej stwierdzalności jest racjonalną praktyką argumentacyjną w określonych okolicznościach, ale tylko pod warunkiem, że – w szczególności – mamy do czynienia z sytuacją konfliktową. To znaczy, że w określonym kontekście tak zdanie, jak i jego negacja wydają się fałszywe. Na przykład (por. DEROSE 1998, 197), gdy jest nam wiadomo, że p , a jesteśmy zapytywani, czy p , to i asertywna odpowiedź: [możliwe, że p], i [niemożliwe, że p] wydają się niedopuszczalne i w pewnym stopniu fałszywe. W takim wypadku zdaniem DeRose’a można uciec się do wyjaśnienia angażującego pojęcie implikatury konwersacyjnej i zauważyć, że o ile druga odpowiedź jest po prostu fałszywa (bo skoro wiadomo, że p , to nie jest tak, że p jest niemożliwe), to pierwsza generuje fałszywą implikaturę – nadawca nie wie, czy p . Implikatura ta generowana jest dzięki eksploatacji maksymy ilości Grice’a, wedle której należy dostarczać odpowiedniej ilości relewantnej informacji. Wypowiedź typu [Możliwe, że p] w kontekście pytania [Czy p ?] takiej informacji dostarcza mniej niż równie w takim kontekście relewantne zdania [Wiem, że p] czy [p]. Jest tak dlatego, ponieważ z tych ostatnich wynika (czy to na gruncie logiki epistemicznej czy modalnej) [Możliwe, że p]. Skoro zatem w kooperatywny sposób wypowiedziane jest zdanie niosące mniej informacji niż inne, równie relewantne, to wolno przypuszczać, że nadawca uznaje zdanie bardziej informatywne za nieprawdziwe lub nieuzasadnione. Jednak gdy taka sytuacja konfliktowa nie zachodzi, taki manewr nie będzie racjonalny. Przyjmijmy bowiem, że wbrew faktom ktoś twierdzi – „szalony semantyk”, jak nazywa tę figurę DeRose – że bycie kwadratem to tyle samo co bycie prostokątem. Sprzeciw innych wskazujących na

speaker has certain not- p possibilities in mind when he says, “S knows that p ,” doesn’t affect what that sentence means ~what it literally expresses!.(...) though only the relevant alternatives affect what is literally expressed by a given knowledge attributing sentence, what the salient alternatives are—what doubts are being entertained, what alternatives to p are ‘in the air’—will directly bear upon what an utterance of that sentence will pragmatically impart.

to, że kompetentni użytkownicy nie określają nierównobocznych prostokątów mianem kwadratu, wyjaśnia, twierdząc, że do treści semantycznej asercji „To jest kwadrat” mylnie zaliczają to, co jest jedynie jej implikaturą konwersacyjną: „To, że wskazywana figura jest równoboczna, to sąd wyłącznie implikowany przez asercję «To jest kwadrat», lecz z niej nie wynikający, a zatem nie należący do jej treści semantycznej”. Zauważmy jednak, że – w przeciwieństwie do wcześniej opisanej sytuacji – tym razem nie zachodzi sytuacja konfliktowa: nie jest wcale tak, aby użytkownikom wypowiedzi „To jest kwadrat”, jak i „To nie jest kwadrat” wydawały się w równym stopniu fałszywe czy nieodpowiednie w sytuacji, gdy odnoszą się do prostokąta nierównobocznego: tylko pierwsze wydaje im się w takiej sytuacji fałszywe⁹. W sytuacji konfliktu, gdy zdanie i jego zaprzeczenie wydają się użytkownikom w równym stopniu nieakceptowalne, coś należy wyjaśnić – mianowicie to, dlaczego zdanie prawdziwe wydaje się fałszem. W sytuacji, w której ogół zgadza się co do tego, które z dwóch zdań wzajemnie sprzecznych uznać za prawdziwe, takiej potrzeby (przynajmniej w *ceteris paribus*) brak. Aby więc manewr był zasadny, musi zaistnieć sytuacja konfliktowa, poczucie fałszywości musi być wyjaśnione poprzez wskazanie, która implikatura jest fałszywa, a ona sama musi zostać wyprowadzona z ogólnych reguł zasadnej konwersacji (a nie wprowadzonych *ad hoc*).

Na potrzeby dalszego wyводу przyjmuję, że warunki skutecznego manewru z zasadnej stwierdzalności są spełnione przez tych, którzy w sporach a)-c) przywołują implikatury konwersacyjne w obronie rozważanych stanowisk¹⁰. Chciałbym bowiem pokazać, że nawet przy takim życzliwym dla nich założeniu, obrona implikaturowa nie jest przekonująca. Gdyby bowiem odpowiednie sądy były – jak chcą proponenci takiej obrony – implikaturami konwersacyjnymi asercji rozpatrywanych zdań, to miałyby one pewną własność implikatur konwersacyjnych i przechodziłyby z nimi test. Testu tego jednak nie przechodzą. Test ten zaproponowałem w pracy (PUCZYŁOWSKI

⁹ Dodatkowo, gdyby nie wymagać od racjonalnego manewru z zasadnej stwierdzalności, by stosowany był tylko w sytuacji konfliktowej, można by za jego pomocą bronić adekwatności dowolnej definicji za szerokiej (PUCZYŁOWSKI 2014, 225). Przyjmijmy bowiem, że adekwatną definicją pojęcia A jest $[A = B]$. Niech C będzie nadrzędne wobec B . W takich okolicznościach można by bronić błędnej definicji $[A = C]$ przed zarzutem, że są przecież C , które nie są ani A , ani B , głosząc, że asercja $[To\ jest\ A]$ jedynie konwersacyjnie implikuje to, że dany obiekt jest B . „Gdy więc obiekt A jest C , ale nie jest B , to wypowiedź $[To\ jest\ A]$ może wydawać się, błędnie, fałszywa: jest ona jednak prawdą, choć konwersacyjnie implikującą pewien fałsz” – mógłby podsumować swoje stanowisko szalony semantyk.

¹⁰ Dodatkowy warunek na racjonalny manewr z zasadnej stwierdzalności został zaproponowany w: PUCZYŁOWSKI 2017.

2024) do oceny tzw. pragmatycznej obrony ortodoksyjnej semantyki nierzezywistych okresów warunkowych z niemożliwym poprzednikiem, tu zaś chciałbym pokazać jego użyteczność w sporze o właściwą semantykę wypowiedzi fikcjonalnych oraz w dyskusji poświęconej faktywności czasownika „wie, że”. Można go również wykorzystać do oceny inwariantyzmu. Spór dotyczący własności pojęcia wiedzy, kontrowersja dotycząca kontekstowej zmienności wartości logicznej jej atrybucji, problem właściwej interpretacji zdań fikcjonalnych należą do wciąż żywych i ważnych zagadnień filozoficznych. Znalezienie sposobu oceny przynajmniej niektórych stanowisk w tych kontrowersjach, mianowicie takich, które w opisany sposób angażują pojęcie implikowania konwersacyjnego, może przyczynić się do znalezienia adekwatnej odpowiedzi na pytania o to, czy wiedza jest aletyczna, czy warunki prawdziwości atrybucji wiedzy są wrażliwe na kontekst konwersacyjny, czy zdania fikcjonalne posiadają wartość logiczną. Jak będę argumentować, proponowany test na implikaturę konwersacyjną pozwala podważyć stanowiska, wedle których to, że p , jest tylko konwersacyjnie implikowane przez asercje $[A \text{ wie, że } p]$, albo te utrzymujące, że za niechęć do asercji zdań typu $[A \text{ wie, że } p]$ w kontekstach sceptycznych odpowiedzialne są fałszywe implikatury konwersacyjne, albo takie, na gruncie których utrzymuje się, że pozór semantycznej sensowności zdań fikcjonalnych ma źródło w tym, że asercja tych zdań generuje pewne implikatury konwersacyjne. Wykazywać będę – odwołując się do przedstawionego dalej testu – że obrona implikaturowa w opisanych sporach zawodzi.

2. WŁASNOŚCI IMPLIKATUR KONWERSACYJNYCH

Ponieważ asercje przywoływanych zdań mają mieć takie lub inne implikatury konwersacyjne, wolno oczekiwać, że będą one miały własności charakterystyczne dla tego rodzaju pragmatycznej treści wypowiedzi. Implikaturom konwersacyjnym przysługują pewne cechy, które niekiedy okazują się pomocne w odróżnieniu ich od innych inferencji (KROEGER 2018, 152; LEVINSON 2010, 130). Przejdę do omówienia najważniejszych z nich. Precyzyjne ich opisanie nie zawsze jest łatwe, nie zawsze też konieczne, podana

charakterystyka nie pretenduje więc do miana bezdyskusyjnej – ma na celu raczej podać ogólną ideę a nie bezsporną ich definicję¹¹.

Być może najważniejszą jest obliczalność:

Ostatecznym testem na obecność implikatury konwersacyjnej jest [...] jej derywacja. Należy przedstawić to, w jaki sposób mogła ona powstać i dlaczego. Jestem wielkim przeciwnikiem jakiegokolwiek niestarannego użycia tego filozoficznego narzędzia, w którym ten warunek nie będzie spełniony (GRICE 1981, 187).

Implikatura konwersacyjna ma być możliwa do obliczenia, ponieważ – nawet jeśli można ją intuicyjnie zrozumieć – dopóki intuicja nie zostanie zastąpiona argumentem, dopóty implikatura (jeśli w ogóle obecna) nie jest implikaturą konwersacyjną (GRICE 1989, 31).

Własność tę proponuję scharakteryzować w następujący sposób:

(DEF. 1) Sąd p jest obliczalną zawartością wypowiedzi zawsze i tylko wtedy, gdy wyjaśniając to, że p jest elementem tego, co zostało przez nią zakomunikowane, należy odwołać się nie tylko do treści semantycznej wypowiedzi, kontekstu oraz podzielanych przez uczestników konwersacji przekonań, ale i do Zasady Współpracy oraz maksym konwersacyjnych.

Jak można wywnioskować z powyższego, wyjaśnienie, że w kontekście określonego pytania wypowiedź \lceil Możliwe, że p \rceil niesie ze sobą informację o tym, że nadawca tej wypowiedzi najprawdopodobniej nie wie, czy p , odwoływało się nie tylko do treści wypowiedzi (np. tego, że \lceil Możliwe, że p \rceil wynika z tego, że p), ale również do założenia o kooperatywnym postępowaniu nadawcy starającego się dostarczyć relewantną informację, a także do maksymy ilości.

Inną własnością jest odwoływalność implikatury. Jest to własność (podobnie jak pozostałe) dyspozycyjna – rozumiem przez to, że nie w każdym wypadku, gdy pewna wypowiedź generowała jakąś implikaturę konwersacyjną, musi być taki kontekst – słowny lub sytuacyjny, w którym faktycznie została ona odwołana, ale nie może nic stać na przeszkodzie, aby taki kontekst mógł zaistnieć¹².

¹¹ W szczególności trwa spór o adekwatne zdefiniowanie własności odwoływalności *explicite* implikatur konwersacyjnych (BLOME-TILLMANN 2008; 2013; PALCZEWSKI 2016; ZAKKOU 2018; PUCZYŁOWSKI 2020).

¹² Od kilku lat trwa ożywiona debata, czy faktycznie każda implikatura konwersacyjna jest odwoływalna: niektórzy badacze uważają, że pewne jej rodzaje nie mają tej własności (BACH 2006; BURTON-ROBERTS 2006; CARSTON 2002; HUITINK I SPENADER 2004; WEINER 2006).

(DEF. 2) Jeśli wypowiedź zdania Z w kontekście K komunikuje sąd p , to p jest odwołałą częścią tego aktu zawsze i tylko wtedy, gdy istnieje zdanie Z^* i kontekst K^* taki, że (i) Z jest właściwą częścią Z^* , (ii) Z i to, że $\text{nie-}p$ wynika z Z^* , oraz (iii) p nie jest komunikowane przez wypowiedź Z^* w K^* , ale asercja Z^* jest dopuszczalna w K^* ¹³.

Opisywana wyżej implikatura wypowiedzi $\lceil \text{Możliwe, że } p \rceil$ jest odwoływalna, ponieważ można sobie wyobrazić takie okoliczności, gdzie ktoś w sposób całkowicie uprawniony wypowiada $\lceil \text{Możliwe, że } p \rceil$ – co więcej, wiem nawet, że p albo $\lceil \text{Możliwe, że } p \rceil$ albo $\lceil \text{Możliwe, że } p \rceil$ – to prawda, bowiem wiem, że p , a więc jest tak, że p – a z tego, że p wynika to, iż możliwe, że p . Wypowiedzi takie, choć zawierają $\lceil \text{Możliwe, że } p \rceil$, w sposób oczywisty nie komunikują niewiedzy podmiotu o tym, czy p . Nie wydają się one również sprzeczne, w przeciwieństwie do

(11) Zakwitły jabłonie i grusze, ale grusze nie zakwitły.

Pokazuje to istotną różnicę między implikowaniem konwersacyjnym a wynikiem, które – jak pokazuje (11) – odwoływalne nie jest.

Kolejna własność to nieoddzielalność (od treści semantycznej)

(DEF. 3) Jeśli wypowiedź zdania Z w kontekście K komunikuje sąd p , to p jest nieoddzielalną częścią treści wypowiedzi zdania Z w K zawsze i tylko wtedy, gdy p jest komunikowane w K przez dowolną wypowiedź zdania synonimicznego z Z .

Jeżeli uznamy, że $\lceil \text{Możliwe, że } p \rceil$ i $\lceil \text{Niekonieczne, że nie-}p \rceil$ za wypowiedzi synonimiczne, to w podanym wyżej kontekście wypowiedź $\lceil \text{Niekonieczne, że nie-}p \rceil$ powinno również generować implikaturę głoszącą niewiedzę nadawcy co do tego, czy p ¹⁴.

Niekonwencjonalność scharakteryzować można w poniższy sposób:

(DEF. 4) Jeśli asercja zdania Z w kontekście K komunikuje sąd p , to p jest niekonwencjonalną częścią ogólnej treści aktu wypowiedzenia Z zawsze i tylko wtedy, gdy istnieje kontekst K^* (różny od K), w którym asercja Z nie komunikuje p .

Możemy sobie wyobrazić, że w pewnym kontekście asercja $\lceil \text{Możliwe, że } p \rceil$ nie będzie komunikować – tak jak to miało miejsce w opisanym w poprzednim

¹³ (DEF. 2) ujmuje odwoływalność *explicite*.

¹⁴ Własności tej nie mają implikatury konwersacyjne powstające za sprawą eksploatacji maksymy sposobu.

podrozdziale kontekście – że nadawca nie wie, czy p – np., gdy wypowiedź taka padła w odpowiedzi na pytanie [Czy jest raczej możliwe, czy niemożliwe, że p ?]. Wydaje się, że w takich okolicznościach potwierdzenie pierwszego członu takiej alternatywy nie komunikuje niewiedzy nadawcy co do tego, czy w istocie jest tak, że p . W innym kontekście, gdzie [Możliwe, że p] pada w odpowiedzi, czy konieczne, że p , asercja takiego zdania może implikować konwersacyjnie, że nie jest to wcale konieczne. Innymi słowy, to, co wypowiedzenie danego zdania implikuje konwersacyjnie, jest uzależnione od kontekstu i może się zmieniać wraz z nim. Z drugiej strony, asercja zdania „Zakwitły jabłonie i grusze” w każdym kontekście będzie komunikować to, że zakwitły jabłonie – wynikanie logiczne jest bowiem konwencjonalne w powyższym rozumieniu.

Obok wymienionych własności charakteryzujących implikaturę konwersacyjną wskazuje się również niekiedy dodatkowe: wrażliwość na (wewnętrzna) negację oraz wzmacnialność (Sadock 1978, 294; Kroeger 2018, 152)

(DEF. 5) Jeśli wypowiedź zdania Z w kontekście K komunikuje sąd p , to p jest niewrażliwą na (wewnętrzna) negację (częścią treści komunikacyjnej wypowiedzi) zawsze i tylko wtedy, gdy wypowiedzenie (wewnętrznej) negacji Z komunikuje p w K ¹⁵.

Tak rozumiana niewrażliwość na wewnętrzną negację przysługuje presupozycjom pragmatycznym. Tak „Jan myślał o urlopie zanim spotkał Marię”, jak i „Jan nie myślał o urlopie zanim spotkał Marię” komunikują to, że Jan spotkał Marię. Tymczasem z [Jest) możliwe, że p] i [Nie jest możliwe, że p] tylko pierwsze komunikuje, że nadawca nie wie, czy p (w opisanym w poprzednim podrozdziale kontekście).

W końcu implikatury mają być wzmacnialne:

(DEF. 6) Jeśli wypowiedź zdania Z w kontekście K komunikuje sąd p , to p jest wzmacnialną częścią tego, co wypowiedź ta komunikuje w K zawsze i tylko wtedy, gdy istnieje zdanie Z^* i kontekst K^* taki, że (i) Z jest właściwą częścią Z^* , (ii) Z jest konsekwencją Z^* , (iii) po Z następuje część Z^* , która stwierdza wyłącznie (w K^*) p , ale (iv) asercja Z^* nie wołuje poczucia redundancji w K^* .

Mówiąc

(12) Zakwitły jabłonie i grusze, a w szczególności zakwitły jabłonie

¹⁵ Wewnętrzna negacja zdania prostego Z , to zdanie powstające poprzez zaprzeczenie orzeczenia.

wyduje się, że wywołamy poczucie redundancji. Inaczej w wypadku [Możliwe, że p – po prostu nie wiem, czy p], która w sposób wyraźny – w drugiej części – stwierdza to, co implikowane konwersacyjnie jest w pierwszej bez jednoczesnego wywoływania poczucia anomalnej redundancji. Przykłady tych własności implikatur konwersacyjnych wskazują, że zbiór cech oryginalnie przypisanych im przez Grice’a można dalej rozszerzać o kolejne.

3. NOWY TEST NA IMPLIKATURY KONWERSACYJNE

Wymienione własności proponuję uzupełnić o następującą, określaną roboczo *niewrażliwością na dociekliwe pytania rozstrzygnięcia*, określoną w następujący sposób:

Jeśli wypowiedź zdania Z w kontekście K komunikuje sąd p , to p jest niewrażliwą na dociekliwe pytanie rozstrzygnięcia częścią treści komunikacyjnej wypowiedzi zawsze i tylko wtedy, gdy p jest komunikowane przez odpowiedź twierdzącą na pytanie zawarte w wypowiedzi typu [Jedynie co mnie interesuje to, czy Z jest prawdziwe. Czy więc Z ? Tak czy Nie?] lub [Nie interesuje mnie to, czy p , ale czy prawdą jest Z . Czy zatem Z ?].

Zauważmy – gdy ktoś zadaje tego rodzaju pytanie: „Jedynie co mnie interesuje to, czy zakwitły jabłonie i grusze. Czy więc zakwitły?” albo „Nie interesuje mnie, czy zakwitły grusze, ale czy prawdą jest że zakwitły jabłonie i grusze. Czy one (jabłonie i grusze) zakwitły?”, to odpowiedź twierdząca (czyli stwierdzająca, że zakwitły jabłonie i grusze) będzie również komunikować, że zakwitły grusze. W związku z tym informacja wynikająca logicznie nie jest wrażliwa na tego typu pytania. Podobnie – z presupozycjami. Odpowiedź twierdząca na dociekliwe pytanie rozstrzygnięcia „Jedynie co mnie interesuje to, czy Jan myślał o urlopie zanim spotkał Marię? Czy tak było?” lub „Nie interesuje mnie to, czy Jan spotkał Marię, ale jedynie czy myślał o urlopie zanim ją spotkał. Czy tak było?” również komunikuje presupozycję wypowiedzi „Jan myślał o urlopie zanim spotkał Marię”: sąd, iż Jan spotkał Marię. A jak jest w wypadku implikatur konwersacyjnych? Przyjrzyjmy się kilku wzorcowym przykładom.

W pewnym kontekście – gdy pytani jesteśmy o ocenę umiejętności naukowych studenta X – odpowiedź:

(13) X regularnie uczęszczał na zajęcia i zazwyczaj się nie spóźniał

implikować będzie, że naszym zdaniem umiejętności naukowe takiej osoby nie są przesadnie wysokie. Takiego wniosku nie wyciągnie się w innym kontekście, takim, w którym (13) zostaje wygłoszone w odpowiedzi na dociekliwe pytanie „Jedynie co mnie interesuje to, czy X uczęszczał na zajęcia i się zazwyczaj na te zajęcia nie spóźniał. Czy tak było?” albo „Nie interesuje mnie, czy umiejętności naukowe X nie są wysokie, ale czy uczęszczał na zajęcia i zazwyczaj się na nie nie spóźniał. Czy tak było?”. Wydaje się bowiem, że odpowiedź twierdząca (czyli (13)) dostarcza wymaganej, a określonej przez pytanie, ilości relewantnej informacji. Trudno w takiej sytuacji mówić o tym, aby udzielając takiej odpowiedzi, ktoś w ostentacyjny sposób łamał którąkolwiek z maksym konwersacji.

W pewnym kontekście asercja zdania

(14) Niektórzy widzowie bili brawo

może implikować konwersacyjnie, że nie wszystkim widzom podobał się pewien spektakl, że nie wszyscy widzowie klaskali. Byłoby tak np. w sytuacji, gdyby (14) padła w reakcji na pytanie, czy widzom spektakl się podobał, albo na czyjeś stwierdzenie, że spotkał się z zachwytem widowni. Jednak asercja (14) w odpowiedzi na dociekliwe pytanie rozstrzygnięcia „Nie interesuje mnie, czy widzom podobał się spektakl, czy wszyscy widzowie bili brawo, tylko – czy niektórzy to robili? Tak czy nie?” takiego komunikatu nie niesie. W takim kontekście odpowiedź twierdząca liczyłaby się jako asercja (14) i trudno byłoby mówić, że poprzez udzielenie takiej odpowiedzi ktoś komunikuje, że niektórzy widzowie brawa nie bili. Wszak pytanie to określa pożądaną ilość informacji, zaś swoją twierdzącą odpowiedzią nadawca dokładnie tyle jej dostarcza.

Wypowiedź

(15) Pójdziemy na el-o-de-igrek

może w pewnym kontekście (np. gdy nieintencjonalnym odbiorcą komunikatu mogą być dzieci) implikować konwersacyjnie – poprzez eksploatację maksymy sposobu – że lepiej, aby dzieci nie słyszały, że nadawca ma zamiar zabrać dzieci na lody. Wydaje się, że (15) nie będzie komunikować tej informacji, gdy padnie w odpowiedzi na dociekliwe pytanie rozstrzygnięcia „Jedynie co mnie interesuje to, czy pójdziecie na el-o-de-igrek. Pójdziecie?”. Nawet jeśli taką implikaturę ma poprzedzająca (15) wypowiedź, odpowiedź twierdząca – czyli (15) – takiej nieść już nie musi. Można choćby uznać, że użycie bardziej rozwlekłej formy wypowiedzi miało na celu nie tyle przekazać

jakąś dodatkową informację – czy wyrażenie akceptacji sądu komunikowanego przez poprzedzającą wypowiedź swego interlokutora – ile było wyrazem uprzejmego dostosowania się do narzuconej formy ekspresji. Wypowiedzenie (15) nie będzie implikować konwersacyjnie wniosku o tym, że dzieci nie powinny usłyszeć o lodach, również w wypadku, gdy będzie użyte jako odpowiedź na pytanie „Nie interesuje mnie, czy dzieci usłyszą o lodach, jedyne co mnie interesuje to, czy pójdziecie na el-o-de-igrek? Tak czy nie?”. Odpowiadając za pomocą (15), choćby z irytacją w głosie, nadawca nie musi implikować – za swoim rozmówcą – że on również podziela przekonanie, że słowo „lody” nie powinno być wypowiedziane na głos.

4. ZASTOSOWANIE TESTU

Podsumujmy: gdy odpowiadamy twierdząco na dociekliwe pytanie rozstrzygnięcia typu [Jedyne co mnie interesuje to, czy *Z* jest prawdziwe. Czy więc *Z*? Tak czy Nie?] lub [Nie interesuje mnie to, czy *p*, ale czy prawdą jest *Z*. Czy zatem *Z*?], to odpowiedź twierdząca na to pytanie (a więc licząca się jako powiedzenie, że *Z*) nie implikuje konwersacyjnie niczego, nawet jeśli to, że *p* jest implikaturą konwersacyjną asercji *Z* w jakimś innym kontekście.

Gdyby więc, jak głoszą wskazywani wyżej badacze, asercje podanych zdań niosły ze sobą domniemane implikatury konwersacyjne, to – o ile powyżej zaproponowana własność rzeczywiście przysługuje implikaturom konwersacyjnym – nie byłyby one generowane przez takie wypowiedzi w sytuacji, w której byłyby one odpowiedziami na dociekliwe pytania rozstrzygnięcia.

Gdyby więc ktoś zapytał „Nie obchodzi mnie, czy $2 + 2 = 5$ ma czy nie ma związku z tym, że Warszawa jest stolicą Polski; interesuje mnie jedynie, czy gdyby $2 + 2 = 5$, to Warszawa byłaby stolicą Polski? Tak więc: czy gdyby $2 + 2 = 5$, to Warszawa byłaby stolicą Polski?”, albo „Czy gdyby $2 + 2 = 5$, to Warszawa byłaby stolicą Polski? Tak czy nie?”, to odpowiedź twierdząca nie powinna generować implikatury konwersacyjnej – wszystko, co komunikowane, byłoby komunikowane poprzez presupozycje takiej wypowiedzi i to, co logicznie z niej wynika¹⁶. Gdyby więc rację mieli autorzy utrzymujący, że takie wypowiedzi są prawdziwe, to w sytuacji, w której asercja nie generuje żadnej fałszywej implikatury konwersacyjnej, nie byłoby powodów wzbraniać się przed uznaniem jej prawdziwości. Wydaje się jednak, że zdanie

¹⁶ Dla uproszczenia można przyjąć, że w wypadku zdań nieokazjonalnych ogół sądów wynikających z danego zdania stanowi jego literalną treść.

(9) Gdyby $2 + 2 = 5$, to Warszawa byłaby stolicą Polski.

wciąż w takim kontekście wydaje się fałszywe.

W kontekście dociekliwego pytania rozstrzygnięcia

Nie interesuje mnie, czy osoba żyjąca przy Baker Street, rozwiązująca zagadki kryminalne, żyjąca w drugiej połowie XIX wieku, paląca fajkę, grająca na skrzypcach była czy nie łysa; jedyne co mnie interesuje to, czy Sherlock Holmes był łysy. Czy był?

odpowiedź twierdząca nie powinna generować żadnej implikatury konwersacyjnej, w szczególności fałszywej. Skoro jednak w takim kontekście odpowiedź twierdząca nie generowałaby fałszywej implikatury, to wydaje się, że nic nie stałoby na przeszkodzie, aby takiej odpowiedzi udzielić (nawet jeśli samo pytanie mogłoby sugerować, że pytający niekoniecznie identyfikuje Sherlocka Holmesa z wymienianymi przez siebie cechami). Wydaje się to jednak niezgodne z tym, jakiej odpowiedzi osoby zaznajomione z odpowiednimi dziełami literackimi byłyby skłonne udzielić. Chyba nikt taki nie odpowiedziałby w takim kontekście za pomocą (1) „Sherlock Holmes był łysy”. obrońca omawianej wersji irrealizmu w kwestii fikcji, mógłby jednak twierdzić, iż niechęć przed uznaniem (1) związana jest w takim kontekście z tym, że jest ono pozbawione wartości logicznej. Gdyby jednak tak było, to jak miałyby wyjaśnić skłonność do udzielenia odpowiedzi twierdzącej na docieklive pytanie rozstrzygnięcia zawarte w wypowiedzi:

Nie interesuje mnie, czy osoba żyjąca przy Baker Street, rozwiązująca zagadki kryminalne, żyjąca w drugiej połowie XIX wieku, paląca fajkę, grająca na skrzypcach była wysoka; jedyne co mnie interesuje to, czy Sherlock Holmes był detektywem. Czy był?

Wszak w takim kontekście odpowiedź twierdząca („Tak, Sherlock Holmes był detektywem”) również nie generowałaby żadnej implikatury konwersacyjnej (w szczególności prawdziwej). Odpowiedź byłaby więc w takim wypadku – zdaniem zwolenników takiego podejścia – pozbawiona wartości logicznej, jednocześnie – jak starałem się wykazać – pozbawiona implikatury konwersacyjnej, a jednocześnie wciąż wydawałaby się prawdziwa.

Gdyby atrybucje wiedzy [Osoba A wie, że p] jedynie na zasadzie implikowania konwersacyjnego informowały o prawdziwości prawego argumentu, to – zauważmy – o podmiocie, Smithie, w przykładzie Gettier’a (sądzącym w sposób uzasadniony, że Jones jest właścicielem forda, podczas gdy Jones nie posiada tego auta) można by prawdziwie orzec

(16) Smith wie, że Jones ma forda

o ile tylko (16) padłoby jako odpowiedź na dociekliwe pytanie rozstrzygnięcia

Nie obchodzi mnie, czy to prawda, że Jones ma forda; jedyne co mnie interesuje to, czy prawdą jest: Smith wie, że Jones ma forda. Prawda to czy nie?

W takiej bowiem sytuacji, asercja (16) nie generowałaby domniemywanej przez zwolenników niefaktywnego ujęcia wiedzy implikatury konwersacyjnej (tj. tego, że Jones ma forda), który to sąd – na mocy przyjętych w przykładzie Gettier'a założeń – jest fałszywy. Zwolennik takiego ujęcia powinien więc uznać zdanie (16) za prawdziwe, co – jak uważam – kłóci się ze zdroworozsądkową oceną.

Opisywany test można również zastosować w sporze o zmienność kontekstową atrybucji wiedzy w celu sprawdzenia zasadności enuncjacji zgłaszanych przez inwariantystów. Gdyby mieli rację, w kontekście sceptyckim asercja prawdziwego zdania

(10) Jan wie, że za ogrodzeniem jest zebra

wydawałaby się fałszywa wyłącznie z uwagi na to, że Jan nie potrafiłby wykluczyć zgłoszonej wątpliwości, wedle której miałby być zwodzony przez złośliwego demona itp. Wypowiadając (10), nie twierdzilibyśmy, a wyłącznie byśmy implikowali konwersacyjnie, że Jan potrafi to uczynić; (10) mogłaby być w takim kontekście prawdziwa, choć komunikująca pragmatycznie pewien fałsz. To ta i tylko ta okoliczność miałaby być powodem, z uwagi na który w kontekście takich niemożliwych do wykluczenia sceptyckich wątpliwości należałoby wzbraniać się przed asercją (10). Wyobraźmy sobie jednak, że ktoś w takim kontekście – w którym tego rodzaju wątpliwość została wyrażona, a Jan nie potrafił na nią odpowiedzieć – zadajemy dociekliwe pytanie rozstrzygnięcia:

Nie obchodzi mnie, czy Jan potrafi, czy nie wykluczyć wyrażoną wątpliwość, czy jest zwodzony przez złośliwego demona; jedyne co mnie interesuje, to czy prawdą jest: Jan wie, że za ogrodzeniem jest zebra. Prawda to czy nie?

Odpowiedź twierdząca – asercja (10) – w takich okolicznościach nie będzie implikować konwersacyjnie fałszywego sądu (tego, że Jan jest w stanie wykluczyć sceptyczną wątpliwość). Odpowiedź taka – wedle inwariantystów – jest zaś odpowiedzią prawdziwą i – skoro tym razem nie implikuje konwersacyjnie żadnego fałszywego sądu – nic nie stoi na przeszkodzie, aby jej

właśnie udzielić. Można jednak przypuszczać, że mimo wszystko wzbraniałibyśmy się przed udzieleniem takiej odpowiedzi w kontekście sceptycznym, w którym pada rzeczony dociekliwe pytanie rozstrzygnięcia. A zatem, jak można przypuszczać, to nie fałszywa implikatura jest odpowiedzialna za poczucie fałszywości (10) w kontekście sceptycznym.

ZAKOŃCZENIE

Wydaje się więc, że o ile implikatury konwersacyjne są wrażliwe na dociekliwe pytania o rozstrzygnięcie, to taka ich własność może okazać się pomocna w ocenie niektórych stanowisk w ważnych współczesnych debatach filozoficznych. Być może rzeczywiście zdania fikcjonalne są pozbawione wartości logicznej, być może faktycznie ze zdania typu $[A \text{ wie, że } p]$ nie wynika p , nierzeczywiste okresy warunkowe z niemożliwym poprzednikiem są trywialnie prawdziwe, zaś wartość logiczna określonej atrybucji wiedzy nie zmienia się wraz ze zmianą kontekstu (ze zwykłego na sceptyczny lub odwrotnie). Jednak – jak starałem się pokazać – obrona takich filozoficznych stanowisk odwołująca się do implikatur konwersacyjnych nie jest przekonująca. Implikowanie konwersacyjne to interesujące i warte dalszych badań zjawisko, ale filozoficzna użyteczność pojęcia implikatury konwersacyjnej – jak starałem się pokazać – jest w argumentacji filozoficznej mniejsza niż się wymienionym w pracy autorom wydaje.

Wskazana w pracy własność wydaje się związana z niekonwencjonalnym charakterem implikatur konwersacyjnych. Oczywiście to, że wypowiedź implikuje konwersacyjnie coś w jednym kontekście, czego nie implikuje w innym, nie prowadzi do wniosku, że jest jeden typ kontekstu (zarysowywany przez dociekliwe pytania rozstrzygnięcia), w którym implikatury nie będą się pojawiać. Niemniej jeśli taki kontekst jest – i właściwie został on tu określony – to niekonwencjonalność jest naturalną konsekwencją wrażliwości na dociekliwe pytania rozstrzygnięcia. Obserwacja ta może nasuwać pytanie, czy gdyby faktycznie istniał kontekst, w którym implikatury się nie pojawiają, to czy w równie ogólny sposób można wskazać taki, który gwarantuje (dla dowolnej wypowiedzi), że one się pojawią?

REFERENCJE

- ADAMS, Fred i Laura DIETRICH. 2004. „What’s in A (n Empty) Name?”. *Pacific Philosophical Quarterly* 85: 125-148. DOI: 10.1111/j.0279-0750.2004.00191.x
- ADAMS, Fred i Gary FULLER. 2007. „Empty Names and Pragmatic Implicatures”. *Canadian Journal of Philosophy* 37: 449-462. DOI: 10.1353/cjp.2007.0024
- ADAMS, Fred, Gary FULLER i Robert STECKER. 1997. „The Semantics of Fictional Names”. *Pacific Philosophical Quarterly* 78: 128-148. DOI: 10.1111/1468-0114.00032
- ADAMS, Fred i Robert STECKER. 1994. „Vacuous singular Singular Terms”. *Mind and Language* 9, nr 4: 387-401. DOI: 10.1111/j.1468-0017.1994.tb00314.x
- BACH, Kent. 2006. „The top 10 misconceptions about implicature”. W: *Drawing the Boundaries of Meaning: Neo-Gricean Studies in Pragmatics and Semantics in Honor of Laurence R. Horn*, red. B. Birner, G. Ward, 21-30. Amsterdam: Benjamins.
- BLACK, Timothy. 2008. „Warranted-assertability Defense of a Moorean Response to Skepticism”. *Acta Analytica* 23: 187-205. DOI: 10.1007/s12136-008-0034-0
- BLOME-TILLMANN, Michael. 2008. „Conversational Implicature and the Cancellability Test”. *Analysis* 68, nr 2: 156-160. DOI: 10.1093/analys/68.2.156
- BLOME-TILLMANN, Michael. 2013. „Conversational Implicatures (and How to Spot Them)”. *Philosophy Compass* 8, nr 2: 170-185. DOI: 10.1111/phc3.12003
- BRICKER, Adam M. 2019. „Postnarrativism, Historiographical Evaluation, and Truth”. *Journal of the Philosophy of History* 15, nr 1: 106-124. DOI: 10.1163/18722636-12341422
- BRICKER, Adam M. 2022. „Knowing Falsely: The Non-factive Project”. *Acta Analytica* 37, nr 2: 263-282. DOI: 10.1007/s12136-021-00471-3
- BURTON-ROBERTS Noel. 2006. „Cancellation and intention”. *Newcastle Working Papers in Linguistics* 12-13: 1-12.
- BUCKWALTER, Wesley i John TURRI. 2020a. „Knowledge, adequacy, and approximate truth”. *Consciousness and Cognition* 83: 102950. DOI: 10.1016/j.concog.2020.102950
- BUCKWALTER, Wesley i John TURRI. 2020b. „Knowledge and truth: A skeptical challenge.” *Pacific Philosophical Quarterly* 101, nr 1: 93-101. DOI: 10.1111/papq.12298
- CAPPELEN, Herman, Ernest LEPORE i Matthew MCKEEVER. 2023. „Quotation”. W: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Summer 2023 Edition)*, red. E. N. Zalta i U. Nodelman. URL = <<https://plato.stanford.edu/archives/sum2023/entries/quotation/>>.
- CARSTON, Robyn. 2002. *Thoughts and Utterances. The Pragmatics of Explicit Communication*. Oxford: Blackwell Publishing.
- DEROSE, Keith. 1998. „Contextualism: An Explanation and Defence”. W: *Blackwell Guide to Epistemology*, red. J. Greco i E. Sosa, 196-203. Oxford: Blackwell.
- DEROSE, Keith. 2002. „Assertion, Knowledge and Context”. *Philosophical Review* 111, nr 2: 167-203. DOI: 10.1215/00318108-111-2-167
- EMERY, Nina i Christopher S. HILL, 2017. "Impossible Worlds and Metaphysical Explanation: Comments on Kment’s Modality and Explanatory Reasoning”. *Analysis* 77(1) 134-148. DOI: 10.1093/analys/anw068
- GOH, Esther i Frederick CHOO. 2022. “Addressing two recent challenges to the factive account of knowledge”. *Synthese* 200 (6): 1-14. DOI: 10.1007/s11229-022-03916-3

- GRICE, Herbert Paul. 1981. „Presupposition and conversational implicature”. W: *Radical pragmatics*, red. Peter Cole, 183-198. New York: Academic Press.
- GRICE, Herbert Paul. 1989. *Studies in the Way of Words*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- GROBLER, Adam. 2001. „Truth, Knowledge, and Presupposition”. *Logique Et Analyse* 44: 291-305.
- HAZLETT, Alan. 2010. „The Myth of Factive Verbs”. *Philosophy and Phenomenological Research* 80, nr 3: 497-522. <https://doi.org/10.1111/j.1933-1592.2010.00338.x>
- HAZLETT, Alan. 2012. „Factive Presupposition and the Truth Condition on Knowledge”. *Acta Analytica* 27, nr 4: 461-478. DOI: 10.1007/s12136-012-0163-3
- HUITINK, Jannek i Jennifer SPENADER. 2004. „Cancellation resistant PCIs”. W: *Proceedings of the ESSLLI 2004 Workshop on Implicature and Conversational Meaning*, red. Bart Geurts i Rob van der Sandt, 8-13. Nancy: University of Nijmegen.
- KROEGER, Paul R. 2018. *Analyzing meaning: An introduction to semantics and pragmatics (Textbooks in Language Sciences 5)*. Berlin: Language Science Press.
- LEWIS, David. 1973. *Counterfactuals*. Cambridge, Mass: Harvard University Press.
- LEVINSON, Stephen C. 2010. *Pragmatyka*. Tłum. T. Ciecierski, K. Stachowicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- MARCISZEWSKI, Witold. 1987. „Podstawowe pojęcia syntaktyki logicznej.” W: *Logika formalna. Zarys encyklopedyczny z zastosowaniem do informatyki i lingwistyki*, red. Witold Marciszewski, 215-225. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- PALCZEWSKI, Rafał. 2014. *Wiedza w kontekstach. W obronie kontekstualizmu epistemicznego. Tom I: Między pragmatyką a semantyką*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- PALCZEWSKI, Rafał. 2015. „O aletycznej naturze wiedzy”. *Filozofia Nauki* 23, nr 1: 99-145.
- PALCZEWSKI, Rafał. 2016. „O odwoływalności implikacji pragmatycznych”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 25, nr 2 [98]: 271-285.
- POPOVIC, Nenad. 2020. "The Tesseract, the Cube and Truthless Knowledge". *Philosophia* 48: 1569–1573. DOI: 10.1007/s11406-020-00172-y
- PUCZYŁOWSKI, Tomasz. 2014. *Argument z implikatury konwersacyjnej w polemikach filozoficznych*. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii UW.
- PUCZYŁOWSKI, Tomasz. 2017. „Dodatkowy warunek racjonalności manewru z zasadnej stwierdzalności”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 26, nr 1: 141-156.
- PUCZYŁOWSKI, Tomasz A. 2020. „Odwoływalność i mówienie nie wprost”. *Filozofia Nauki* 28, nr 3: 73-98. DOI: 10.14394/filnau.2020.0016
- PUCZYŁOWSKI, Tomasz. 2024. „Why a Gricean-style defense of the vacuous truth of counterpossibles won't work, but a defense based on heuristics just might”. *Synthese* 203. DOI: 10.1007/s11229-023-04436-4
- RYSIEW, Patrick. 2001. „Context-Sensitivity of Knowledge Attributions”. *Nous* 35, nr 4: 477-514. DOI: 10.1111/0029-4624.00349
- SADOCK, Jerry. 1978. „On testing for conversational implicature”. W: *Pragmatics (Syntax and Semantics 9)*, red. Peter Cole, 281-297. New York: Academic Press.
- SENDŁAK, Maciej. 2021. „Counterpossibles, story prefix and trivialism”. *Synthese* 199: 7283-7301. DOI: 10.1007/s11229-021-03114-7

- WEINER, Matthew. 2006. „Are All Conversational Implicatures Cancellable?”. *Analysis* 2, nr 66: 127-130. DOI: 10.1111/j.1467-8284.2006.00599.x
- WILLIAMSON, Timothy. 2018. „Counterpossibles”. *Topoi* 37, nr 3: 357-368. DOI: 10.1007/s11245-016-9424-x
- ZAKKOU, Julia. 2018. „The Cancellability Test for Conversational Implicatures”. *Philosophy Compass* 13, nr 12: e12552. DOI: 10.1111/phc3.12552

MANEWRY Z ZASADNEJ STWIERDZALNOŚCI
I TEST NA IMPLIKATURĘ KONWERSACYJNĄ

Streszczenie

Keith DeRose zauważył, że niezmienności kontekstowej atrybucji wiedzy można bronić za pomocą tzw. manewru z zasadnej stwierdzalności. Stosujący ten manewr inwariantyści (jak np. Tim Black) utrzymują, że wartość logiczna określonej atrybucji wiedzy nie zmienia się wraz ze zmianą kontekstu jej asercji; może się jednak zmieniać to, co takie asercje konwersacyjnie implikują, skutkując poczuciem, że zmienia się wartość logiczna samej atrybucji. Z podobnym manewrem mamy do czynienia w innych sporach filozoficznych. Niektórzy autorzy (m.in. Fred Adams) utrzymują, że zdania fikcjonalne pozbawione są wartości logicznej; jeżeli zdania takie wydają się ją mieć, to tylko za sprawą tego, że wypowiadając takie zdania, implikuje się konwersacyjnie sądy logiczne. Inni badacze (Emery i Hill) argumentują, że za poczucie fałszywości nierzeczywistych okresów warunkowych z niemożliwym poprzednikiem odpowiedzialne są fałszywe implikatury konwersacyjne generowane przez asercje trywialnie prawdziwych zdań tego typu. Z kolei niektórzy, jak Alan Hazlett, twierdzą, że z $\lceil A \text{ wie, że } p \rceil$ nie wynika to, że p ; ale to, że p jest jedynie implikaturą konwersacyjną takiej atrybucji wiedzy. Merytoryczna wartość tego rodzaju argumentacji zależy więc od tego, czy asercje rozważanych zdań rzeczywiście generują określone implikatury konwersacyjne. W pracy wykazałem, że można mieć co do tego wątpliwości. W tym celu identyfikuję i opisuję własność implikatur konwersacyjnych, której – jak pokazuję – nie mają jednak sądy mające być w opinii wspomnianych badaczy implikaturami konwersacyjnymi asercji rozważanych zdań. Własność ta polega na tym, że implikatura konwersacyjna jest wrażliwa na tzw. docieklive pytania rozstrzygnięcia – odpowiedź twierdząca na takie pytanie nie generuje implikatury konwersacyjnej, którą asercja takiego zdania mogłaby mieć w innym kontekście.

Słowa kluczowe: implikatura konwersacyjna; test na implikaturę konwersacyjną; manewr z zasadnej stwierdzalności

THE WARRANTED ASSERTIBILITY MANEUVERS
AND A TEST FOR CONVERSATIONAL IMPLICATURE

Summary

Keith DeRose has pointed out that one can attempt to defend the invariability of knowledge attributions by means of what is known as the warranted assertibility maneuver. Invariantists like Timothy Black who employ this maneuver maintain that the truth-value of a knowledge attribution does not change with the context of its assertion; what may change is what the assertions conversationally imply, resulting in the impression that the truth-value of the attribution changes.

An analogous maneuver is discernible in various philosophical debates. Fred Adams, among others, contends that fictional sentences lack truth value; if such sentences appear to have such value, it is only by virtue of the fact that by uttering such sentences, one is conversationally implying a proposition. Further, scholars such as Emery and Hill assert that false conversational implicatures, stemming from the assertions of counterpossibles, contribute to the misleading perception that viciously true counterpossibles are false. In the discourse dedicated to veracity of knowledge, Alan Hazlett argued that ‘*p*’ does not follow from ‘*A* knows that *p*’; rather, ‘*p*’ emerges as a conversational implicature of such a knowledge attribution. The merits of the maneuver hinges upon whether the assertions under consideration generate specific conversational implicatures. In this paper, I will demonstrate that this can be questioned. To this end, I identify a property of conversational implicatures—specifically, their sensitivity to what I term pressing YES/NO questions. In essence, an affirmative response to such questions fails to generate the conversational implicature that the assertion of a given sentence might elicit in an alternative context. However, as I show in the paper, this property is not possessed by propositions which, according to the mentioned researchers, are supposed to be conversational implicatures of the assertions of the sentences under consideration.

Keywords: conversational implicature; test for conversational implicature; warranted assertability maneuver